Rok IV KATOWICE, SRODA 10 STYCZNIA 1934 ROKU Nr. 10

NOWY CZAS

KATOWICE

10 gr

REPREZENTACJE

Książę europejskich oszustów

Po zawrotnej karjerze - kula w łeb

PARYŻ, 9.1. — Tel. wł. — Największy oszust naszych czasów, Sasza Stawiski, uniknie rąk sprawiedliwości. Dziś w nocy zmarł on wskutek rany odniesionej podczas zamachu samobójczego.

Policja francuska, jak to wczoraj donieśliśmy, natrafiła na jego ślad w miejscowości Servoz w Sabaudji. Stwierdzono, iż przebywał tam, zajmując tam całą willę, od 1 do 4 stycznia. Potem gdzieś znikł. Trop odnaleziono w Chamonix. Oszust zamieszkiwał luksusową willę. Kilka nieostrożnych posunięć zdradziło miejsce jego pobytu. Nie pomógł mu nawet fałszywy paszport, którym się posługiwał.

Wczoraj w południe urzędnicy policyjni otoczyli willę. Kilku agentów przeskoczyło mur i zapukało do drzwi wielkiej werandy. Gdy nikt nie odpowiedział, jeden z agentów rozbił szybę i dostał się do wnętrza. W tej samej chwili rozległy się strzały. Za ich odgłosem policjanci podążyli do jednego z pokojów, gdzie znaleźli Stawiskiego nieprzytomnego, leżącego w kałuży krwi. Wezwany lekarz stwierdził stan beznadziejny. Stawiski, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w ciągu nocy.

Niektóre dzienniki francuskie z nieufnością odnoszą się do komunikatu policyjnego, przedstawiającego dramatyczne zajście w willi w ten sposób, a samobójstwo Stawiskiego nazywają „tak zwanem samobójstwem".

Między wierszami wyczytać można, że Stawiskiego raczej zastrzelono.

Prasa twierdzi, że śmierć Stawiskiego nie jest równoznaczna z likwidacją afery bajońskiej, tak, jak samobójstwo barona Reinaca nie stłumiło skandalu panamskiego, a samobójcza śmierć płk. Henry'ego nie zatuszowała afery Dreyfussa.

Niemniej jednak po jego śmierci śledztwo będzie bardzo utrudnione. Stawiski cieszył się wielkiem zaufaniem w wyższych sferach francuskich i posiadał wielkie stosunki, jakiemi mało kto może się pochlubić. Na Riwjerze, w Paryżu, czy w Biarritz znany był powszechnie pod imieniem Sasza, widywano go na wszystkich światowych torach wyścigowych, w najlepszem towarzystwie, zawsze stawał w najwykwintniejszych hotelach. Sam był urodziwy a swemi manierami przypominał księcia wschodniego. Interesy jego były bardzo rozległe. Był w ciągu swego awanturniczego życia właścicielem lombardu kilku sklepów jubilerskich, teatru impresarjem, zawodowym szulerem, założycielem oszukańczych przedsiębiorstw, inicjatorem wielkich robót publicznych, lichwiarzem, pożyczającym pieniądze na wysoki procent, wreszcie właścicielem stajen wyścigowych. Konie Stawiskiego nie startowały jednak nigdy pod jego nazwiskiem, lecz pod firmą znanego w Paryżu członka tamtejszej kolonji obcokrajowców Senora Dorny de Alzua.

W ubiegłym roku konie Stawiskiego, pozostające pod pieczą słynnego trenera Rocha Filippiego, zdobyły wiele pierwszych nagród, szczególnie na torze w Longchamps. Wyścigi jednak przynosiły zbyt małe dochody, to też Stawiski założył w Le Touquet, Biarritz i Cannes wielkie sklepy jubilerskie, gdzie bogate damy zastawiały zazwyczaj swe klejnoty.

Powiernik jego, Rumun, prowadzący sklep w Cannes, pewnego dnia przepadł bez wieści wraz z klejnotami wartości półtora miljona franków. Niezbyt dobrze powodziło mu się także w Biarritz, gdzie zamierzał założyć zakład kredytowy, podobny do Credit Municipal w Bayonne. Niewiadomo z jakich przyczyn, poczęto mu niedowierzać, a nieufność doszła do tego stopnia, że zabroniono mu przez pewien czas nawet wstępu do miejscowego kasyna.

W pewnym okresie próbował Stawiski rozwinąć swą akcję w Wiedniu, jednak próby wkręcenia się w zaufanie kierowników wielkich instytucyj bankowych w Austrji nie powiodły się. Nie udało mu się również nawiązać bliższych stosunków z arystokracją austrjacką.

Jedynym sukcesem było zapoczątkowanie sprawy przejęcia optanckich pretensyj magnatów węgierskich, którą to aferę w kilka miesięcy później przeprowadził.

Z Londynu donoszą, iż oszust okradł na 300.000 funtów jeden z wielkich banków angielskich, uzyskując od niego pożyczkę dla jednego z państw południowo-wschodniej Europy i dając pod zastaw bezwartościowe papiery. „Echo de Paris" przynosi wiadomość z Madrytu, że i tam Stawiski próbował szczęścia.

Na gościnnych występach w Hiszpanji rzucił projekt założenia rolniczego banku kredytowego z kapitałem 500 miljonów pesetów, przyczem sam miał wpłacić 50 miljonów.

Wszystkie dokumenty były już przygotowane, gdy jeden z członków nieutworzonej jeszcze rady nadzorczej, przeczuł oszusta w Stawiskim i zażądał natychmiastowej wypłaty udziału. Za nim poszli inni, a Stawiski czemprędzej opuścił stolicę Hiszpanii.

Przygotowania do strajku

ŁÓDŹ, 9. 1. — Tel. wł. — Jak się dowiadujemy, przygotowania do jutrzejszego jednodniowego strajku powszechnego w Łodzi zostały już prawie zakończone.

Na wiecu urządzonym przez związki klasowe przyjęto szereg rezolucyj, wzywających ogół robotniczy do porzucenia w środę pracy we wszystkich gałęziach przemysłu. Dotychczas zadeklarowały swą solidarność ze strajkiem związki klasowe, zw. „Praca", Chadecja, kartel, a także ZZZ. Te ostatnie związki, jak się zdaje, jutro strajkować nie będą, lecz swą akcję protestacyjną przeprowadzą oddzielnie

W dniu jutrzejszym stanąć mają w Łodzi także tramwaje. Nie jest jeszcze jasne, jak zachowają się pracownicy tramwajów podmiejskich. Robotnicy elektrowni strajkować nie będą, natomiast gazownicy zgłosili swój akces do akcji strajkowej. Okręgowa komisja zw. zawodowych w Łodzi czyni starania w kierunku objęcia strajkiem całego łódzkiego okręgu przemysłowego.

Afera czy prowokacja?

Z akcji antykatolickiej w Niemczech

BERLIN, 9.1. — W sprawie dyrektora seminarjum katolickiego we Freising - Rossbergera, który przed kilku dniami skazany został przez sąd na 8 miesięcy więzienia, zaszedł nieoczekiwany zwrot. Według komunikatu policyjnego główny świadek oskarżenia, prefekt Hartl, znikł bez śladu.

Policja polityczna otrzymać miała przytem informacje, że w kołach katolickich Hartla uznano za zdrajcę spraw kościoła i w anonimowych listach wzywano go do popełnienia samobójstwa pod groźbą zabójstwa.

„Voelkischer Beobachter" zapowiada bezwzględne wystąpienie przeciwko rzekomym autorom tych gróźb

Niebywała karjera aferzysty Baumana

Najciekawszy świadek nie zjawił się na procesie narodowych socjalistów

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o procesie narodowych socjalistów, który zapewne wyświetli czy toczyły się rozmowy o finansowaniu tego ruchu w Polsce przez partję hitlerowską Niemiec, dowiadujemy się, iż występuje w tej sprawie w charakterze pośrednika hitlerowców aferzysta Bauman, przed pewnym czasem przemusowo wysiedlony przez władze polskie jako uciążliwy obcokrajowiec.

Baumann był bohaterem licznych afer w Polsce i pomysłowość jego była w istocie zadziwiająca.

Po przejęciu Śląska przez Polskę, piastował jako Niemiec (!) stanowisko dyrektora wszystkich spółdzielni śląskich stojących pod egidą NPR., które znajdowały się wówczas w pełnym rozkwicie i reprezentowały badzo wielki majątek. Pod rządami Baumana spółdzielnie te poczęły się rychło chylić ku upadkowi on sam jednak i ci, których w te machinacje wciągnął wyszli z tej imprezy z grubszym groszem.

Pozostawiwszy zrujnowane spółdzielnie, Bauman rzucił się w wir różnych kombinacyj, dających mu sporo, bo sięgających niejednokrotnie setek tysięcy zł. zyski, a przynoszące straty osobom je finansujących.

W czasie naprężonej sytuacji w przemyśle węglowym Polski w grudniu 1931 i styczniu 1932 Bauman grasuje na terenie Anglji, gdzie zbiera składki na rzecz strajku górniczego w Polsce.

Anglicy, zbyt późno rozjentowawszy się co do osoby Baumana, zadowolili się tylko przymusowem wydaleniem go z kabzą nabitą funtami, tuszując samą aferę zbiórkową.

Po dojściu do władzy Hitlera w Niemczech, Bauman wydostaje jakimś, jemu tylko znanym sposobem, list polecający od min. Goebbelsa i przystępuje bez grosza do organizowania w Polsce towarzystwa, mającego zapoczątkować współpracę gospodarczą niemiecko-polską, i dociera w Warszawie do wielu wysoko postawionych osób.

W porę na szczęście zdemaskowany znika z bruku stolicy i chroni się na Śląsk, gdzie stale przebywał.

W międzyczasie prowadzi jednak rozmowy na temat otwarcia w Polsce generalnego przedstawicielstwa firmy reklamowej Rudolf Mosse, które w drodze zapewnienia wydawnictwom polskim dużych korzyści materjalnych z ogłoszeń firm niemieckich miało wpływać na złagodzenie tonu prasy polskiej w stosunku do zagadnień niemieckich.

Podobno w rozmowach z przywódcą narodowych socjalistów polskich mec. Kozietulskim z Sosnowca legitymował się rzekomem upoważnieniem niemieckiego wydziału propagandy. Równocześnie oferował szeregu dziennikarzom polskim stanowisko kierownika działu polskiego przy Reichspresse-Amt w Berlinie, któryby miał doprowadzić do porozumienia prasowego niemiecko-polskiego i wentylował możliwości wydawania w Warszawie niemieckiego pisma pro-hitlerowskiego.

Odgłosy jego macherek przenikne'y do władz, które spowodowały wydalenie tego niezwykle pomysłowego aferzysty.

Na rozprawie obecnej odpadną więc bardzo ciekawe jego zeznania.

W związku z posługiwaniem się przez Baumana w swoich aferach nazwiskami osób oficjalnych sfer rządzących z Niemiec, miał on po przybyciu do Rzeszy zostać aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym

Zastanówmy się troche...

Rynsztoki mlekiem płynące

Rynsztokami Chicago płyną białe strumienie. Dziesiątki tysięcy litrów mleka wylano do kanałów, zatopiono w rzece wraz z transportującemi je samochodami. Zorganizowane drużyny wrogów mleka rzucają się z furją na bańki zawierające życiodajny płyn i jakgdyby w obłąkańczym jakimś szale niszczą cenny biały produkt.

Miljony butelek szklanych i tekturowych, do których wyciągają się ręce wynędzniałych dzieci miljonów amerykańskich bezrobotnych, zamieniono w sterty tłuczonego szkła i kupy podartej tektury zbroczone obficie mlekiem.

Zdawałoby się, że czynu takiego mogły chyba dokonać jedynie hordy szaleńców, którzy obezwładniwszy dozorców wyrwali się na wolność z jakiegoś olbrzymiego domu warjatów.

Ale o takim buncie nikt w Chicago nie słyszał! Wszyscy natomiast wiedzą o walce nieprzebierających w środkach farmerów przeciwko istniejacym cenom mleka. Produkcja podobno się nie opłaci, mleczarze stoją o krok od bankructwa, taki więc obrali sobie sposób, by zaprotestować przeciwko wiażacemu ich zachłanne apetyty, czy też słuszne żądania cennikowi.

Trudno oczywiście wnikać w to, czy mają słuszność, czy też jej nie mają, w każdym razie dzika niszczycielska orgja obraża poczucie zdrowego sensu i moralności społecznej.

Farmerzy miotający się w jakimś warjackim tańcu, brnący po kostki w potokach mleka wydają się jakiemś apolikaptycznemi bestjami, dążącemi do zagłodzenia dzieci cudzych i własnych.

W Ameryce wszystko się dzieje w rozmiarach olbrzymich, wszystko na olbrzymią skalę, to też i nędza amerykańska ma wymiary niesłychane. Z jednej strony widzi się niezliczone tłumy wygłodniałych bezrobotnych z drugiej płynące rynsztokami mleko! Cóż za potworne zestawienie.

Sa żołądki spragnione pożywnego płynu, płyn ten produkuje się w ilościach dostatecznych, ale nie znajdzie się nikt, ktoby potrafił udostępnić nędzarzom jego nabycie.

Szwankuje zatem rozdział dóbr doczesnych, producenci i spożywcy nie moga znaleźć drogi do siebie. Nie jest to niestety zagadnienie wyłącznie amerykańskie. Cały świat szuka wyjścia z podobnej matni.

Czy i u kogo ją znajdzie?

Ten kto powstrzyma strugi mleka płynące rynsztokami, kto nie dopuści by tam się dostawały, a uczyni tak, by spełniały swe przeznaczenie odżywiania głodnych, wart będzie pomników we wszystkich miastach świata!

Pełna tabela
wczorajszego ciągnienia loterji

I.

Zł. 5.000 na n-ry: 59530 79290.

Zł. 2.000 na n-ry: 3006 19021 23027 27875 29686 31401 40692 49388 53077 60461 64450 75040 81644 94544 96961 127499 130139 131280 142823 143144 149064

Zł. 1.000 na n-ry: 25579 32323 35986 36545 38619 40069 46392 46714 50044 50858 51996 54976 55150 59866 61195 61534 65632 73973 74839 75233 75319 77053 82524 84524 85064 91180 92501 96407 98788 99494 103119 108407 116346 120186 122658 131494 141046 151074 162868 168930.

II.

Zł. 20.000 na n-ry: 123593 162957.

Zł. 15.000 na n-ry: 4146 21417.

Zł. 10.000 na n-ry: 29851 67700.

Zł. 5.000 na n-ry: 31962 61245 76985 134770 167144

Po 2.000 zł. na n-ry: 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 165051 145413 161127

Po 1.000 zł. na n-ry: 6802 8601 14155 17270 19435 39757 41542 41732 40803 44484 45864 51890 54408 59449 60606 62129 64171 68104 69702 70636 71?92 85457 88510 97262 100821 106103 110806 113687 124236 131086 135781 141595 142960 152955 161552 167673.

Dalszy ciąg na stronie 6-ej.

Pogoda

Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa, wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Pozostałe dzielnice: przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobne opady. Lekki mróz. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

Cele i zadania Polskiego Komitetu
Propalestyńskiego

Wobec założenia w dniu 8-ym b. m. polskiego komitetu propalestyńskiego, zwrócił się przedstawiciel Ajencji „Iskra" do stojącego na jego czele prezesa komisji spraw zagranicznych senatu, p. Zdzisława Lubomirskiego o sprecyzowanie celów i zadań komitetu.

— Założyliśmy komitet propalestyński — oświadczył p. Lubomirski — i jak wiadomo, zostałem powołany na prezesa tej instytucji. Pozatem w skład prezydjum wszedł gen. Kwaśniewski, b. min. prof. Kętrzyński, prof. Rostafiński i autor dzieła p. t. „Przez Palestynę i Syrję" p. Janusz Makarczyk.

— Komitet został założony w rezultacie rozmów, jakie prezydent Nahum Sokołów przeprowadził z prezesem Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszerem i ze mną. Komitety tego rodzaju istnieją we wszystkich większych państwach. W Ameryce na czele takiego komitetu stoi sen. Borah, we Francji należał do komitetu zgasły prezydent Doumer, a dziś należą doń pp. Poincare, Herriot i wielu innych, w Anglji zasiada w komitecie bohater ostatniej wojny lord Allenby.

— Komitet propalestyński nie jest organizacją polityczną. Interesować nas będzie Palestyna jako całość i rozwój wszystkich narodów ją zamieszkujących. Stojąc na gruncie spraw międzynarodowych z uwagą śledzić będziemy postępy przy budowie Żydowskiej Siedziby Narodowej, przewidzianej w deklaracji Balfoura.

— Palestyna interesuje nas, jako kraj ciekawy dla naszych uczonych i pisarzy, jako rynek zbytu, jako miejsce dokąd wyemigrowało z Polski przeszło sto tysięcy Żydów, wreszcie interesuje nas, jako katolików, jako kraj, gdzie znajdują się miejsca święte drogie naszym sercom.

— Jestem przekonany, że powstanie komitetu propalestyńskiego przyczyni się do zacieśnienia stosunków kulturalnych pomiędzy dwoma odległemi krajami — Polską i Palestyną.

Tłumienie powstania
w Chinach

SZANGHAJ, 9.1. — Urzędowo donoszą, że wojska rządowe dotarły do punktu na rzece Min położonego o 25 mil od Fu-Czeu. Zajęcia Fu-Czeu należy się spodziewać w najbliższym czasie. Przywódcy powstańców zbiegli już podobno do Czang - Czou, pozostawiając gen. Tsai-Ting-Kai dla obrony Fu-Czeu. Ludność tego miasta ogarnięta jest paniką, wszystkie sklepy są zamknięte, a ruch całkowicie zamarł.

Hitlerowcy zapominają
że dadzą sobie radę z Dollfusem

BERLIN, 9.1. — Dzienniki niemieckie, donosząc o ostatnich zarządzeniach rządu austrjackiego przeciwko narodowym socjalistom, w ogłoszonych komentarzach zapowiadają ich fiasco. „Deutsche Zeitung" pisze, że rząd Dollfussa nie osiągnie swego celu, narodowi socjaliści dowiedli bowiem już, że nie cofną się przed żadnem niebezpieczeństwem.

Makabryczna katastrofa
Zawalenie się cmentarza

LONDYN, 9. 1. — Tel. wł. — Na cmentarzu w Londonderry, gdzie spoczywają zwłoki kilku świętych irlandzkich, wydarzyła się wczoraj niesamowita katastrofa. Wielki mur, podtrzymujący teren cmentarza kościoła Long Tower, wznoszący się na wysokość 9 metrów nad poziomem ulicy, runął nagle na przestrzeni 15 metrów. Pozbawione oparcia masy ziemi, runęły na ulicę wraz z czaszkami ludzkiemi i szkieletami oraz deskami rozbitych trumien.

Kilka osób, przechodzących ulicą, zostało poranionych odłamkami rozbitych nagrobków.

Na słabym lodzie
Katastrofa auta Foxa

BERLIN, 9.1. Z miejscowości bawarskiej Murnara donoszą, że samochód towarzystwa filmowego Fox, który miał rozpocząć zdjęcia niemieckiego treningu olimpijskiego na jeziorze Staffelsee, zatonął z powodu załamania się lodu. Szofer zdążył wyskoczyć przez okno. Po kilku sekundach samochód poszedł na dno w miejscu, gdzie głębokość wynosi 13 metrów.

Katastrofa
na dworcu

LONDYN, 9.1. Z Tokio nadchodzą szczegóły o katastrofie na dworcu kolejowym w Kioto, podczas transportu rekrutów. Prowizoryczny dworzec kolejowy zawalił się pod naporem ogromnych tłumów, które żegnały odjeżdżających.

Wytworzyła się panika, która przybrała wielkie rozmiary 67 osób poniosło śmierć na miejscu, 87 doznało ciężkich a kilkaset lżejszych obrażeń.

Utworzono specjalną komisję śledczą dla zbadania katastrofy i ukarania winnych.

Skazanie truciciela

Głośna swego czasu była sprawa otrucia przodownika P. P. Józefa Snopkiewicza w Opatowie Kieleckim. Sprawę tę rozpatrywał sąd pierwszej i drugiej instancji przy drzwiach zamkniętych. Tło sprawy jest następujące:

Inspektor szkolny w Opatowie Zygmunt Plebańczyk dał przodownikowi Snopkiewiczowi w formie proszku od bólu głowy strychninę. Snopkiewicz wskutek zatrucia zmarł w pół godziny po zażyciu tego proszku.

Sąd okręgowy w Radomiu skazał Plebańczyka na 10 lat więzienia. Na skutek apelacji skazanego, sprawę tę rozpatrywał sąd apelacyjny w Lublinie, który wyrok sądu pierwszej instancji zatwierdził.

Przemalowywanie
Ukrainy

RYGA, 9.1. Według doniesień z Moskwy państwowe zakłady graficzne w Charkowie otrzymały pilne zamówienia wydrukowania nowych napisów dla kolei sowieckich na Ukrainie. Stoi to w związku z nowym kursem dezukrainizacji.

Nowe napisy przeznaczone dla dworców kolejowych, ułożone są bądź to w języku rosyjskim, bądź to według nowych wyrazów ukraińskich uznanych przez uczonych sowieckich za ludowe.

Tak jak w życiu normaln'e bywa...

Mur bogaczów zgniótł chałupę nędzarzy

Sad i paragraf... jakie to inne niż ból i żałoba

Żywo nam jeszcze tkwi w pamięci wielka katastrofa budowlana jaka miała miejsce 12 listopada 1932 roku w Warszawie przy ul. Krochmalnej 57, gdzie na mały, spróchniały drewniany domek zwaliła się ściana wielkiego śpichlerza browaru „Heberbusch i Schlele". 300 ton jęczmienia przywaliło gruzy rozbitego w drzazgi domku,

18 osób poniosło śmierć

od zgniecenia cegłami i belkami lub od uduszenia pod ciężarem ziarna.

Straszna ta katastrofa jest obecnie przedmiotem rozprawy sadowej w sądzie okręgowym w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiedli, członek zarządu firmy „Haberbusch i Schiele" Henryk Oppenheim, majster piwowarski Czesław Goszczyński oraz pracownik biurowy browaru Stanisław Czerny.

Są oni oskarżeni o

nieumyślne spowodowanie śmierci

a broni ich 8 adwokatów. Z aktu oskarżenia wynika, iż biegli zgodnie orzekli, że bez względu na urządzenie w lokalu słodowni co osłabiło odporność ściany szczytowej, katastrofa i tak musiałaby nastąpić, a to z powodu przeciążenia stropów.

Była ona nieunikniona.

Oskarżeni nie przyznają się do winy. Dyr. Oppenheim zasłania się faktem, iż jako dyrektor działu handlowego nie zajmował się zupełnie sprawami technicznemi. Z dalszych jego zeznań wynika, że jeśli chodzi o konstrukcję rozporową w słodowni, która była powodem przyśpieszenia i tak tragicznego przebiegu katastrofy — to nie kto inny jak właśnie on, dyr. Oppenheim wydawał cieślom polecenie wzniesienia jej, zresztą bez żadnego planu ani kontroli, a nawet bez znajomości

przepisów budowlanych.

Czynności administracyjne w gmachu przy ul. Krochmalnej oskarżony dzielił z p. Kazimierzem Schiele, senjorem władz browaru.

W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnia, popierając to szeregiem faktów, że w browarze

wszyscy zajmowali się wszystkiem;

nie było żadnego podziału formalnego funkcyj władz zarządu.

Bezpośrednio po katastrofie przy ul. Krochmalnej był

drugi wypadek z jęczmieniem

w magazynach browaru przy ul. Sowińskiego, gdzie wywożone z ul. Krochmalnej zapasy zawaliły przegniły strop i spadły na niższe kondygnacje śpichrza.

W rezultacie swych zeznań dyr. Oppenheim zrzuca odpowiedzialność na dyr. Lampego.

Skolei wyjaśnienia składa p. Goszczyński stwierdzając, że obowiązki jego w browarze polegały

na wszystkiem innem,

oprócz odpowiedzialności za składy jęczmienia. Odpowiedzialność tę zrzuca na dyr. Oppenheima i p. Brożewskiego, jako swego bezpośredniego zwierzchnika.

Tak właśnie — na

przerzucaniu się odpowiedzialnością —

mijają wszystkie zeznania oskarżonych.

Niewątpliwie na zasadzie wyjaśnień składanych przez oskarżonych sąd mógł sobie już

wyrobić świadomość

o tem, który z oskarżonych w zasadzie ponosił odpowiedzialność za straszną katastrofę, która wydarzyła się owego tragicznego poranka. Nim jednak zapadnie wyrok sądowy i nim z ust przewodniczącego usłyszymy motywy wyroku trudno byłoby dziś definjować winę któregokolwiek z trzech oskarżonych.

Cóż zresztą może być wiadome wobec tego, że na ławie obrończej zasiada

aż 8-miu adwokatów

a każdy z nich reprezentuje pełną tekę ważkich i jego zdaniem niezawodnych argumentów. Adwokaci ci przeważnie bronią dobrego imienia firmy Zjednoczone browary warszawskie p. f. „Haberbusch i Schielle" S-ka Akc.

Nic dziwnego firma ta, która jak zeznał dyr. Oppenheim zatrudnia obecnie 450 robotników i pracowników, wyrabia rocznie 87.000 hektolitrów piwa i obraca rocznie sześcioma miljonami kapitału, może sobie pozwolić na wykwalifikowanych i pełnych swady obrońców.

Cóż wobec tych obrońców reprezentować mogli poszkodowani. Przewinęło się ich 9 osób przed trybunałem sądu. Zeznania ich z natury rzeczy musiały być

blade i dla sądu bezdźwięczne.

Adwokaci firmy postarali się, ażeby w porę załatwić wszystko. Do większości poszkodowanych udali się natychmiast po katastrofie.

Błysnęli im przed oczami sumami, które dla każdego z tych nędzarzy wydały się ogromnemi i nieosiągalnemi i sumą niespełna 100.000 zł. okupiono sobie zmniejszenie winy wobec plejady tych nieszczęśliwych.

Kto zjawił się przed sądem wczoraj

w charakterze świadków?

Najpierw Agnieszka Babicka. Prosta kobieta, w zwyczajnej sukience i szalu na głowie. Mówi, że jest żoną dozorcy tej chałupinki która legła w gruzy pod ciężarem murów szpichlerza browarowego. Co pamięta? Tylko swoją krzywdę. Wie, że dostała bardzo małe wynagrodzenie od browaru, że jest teraz jej nędza, że syn, który zarabia niewiele ponad 100 zł. i ma już swoją rodzinę nie może wystarczyć na nią i na męża zupełnie zniedołężniałego. Ale jest akt notarjalny, akt, który mówi że Babiccy dostali

przeszło 2.000 zł. odszkodowania,

chociaż nie mieli żadnych prawie ruchomości i że na barłogu tylko sypiali w nędznej izdebce. Właściwie w obliczu prawa nicby im się nie należało. Ale browar i tak ich wynagrodził...

Przed kratkami dla świadków staje Jan Babicki, dozorca domu zawalonego, mąż poprzednio zbadanej Agnieszki. Jest to staruszek zgięty wpół, nic nie wiedzący co z niego dzieje.

Z katastrofy też jedynie pamięta to że został zawalony stosem gruzów i desek i że dziś czuje się jeszcze bardzo źle na głowę i nogi. Ale znów adwokat browaru występuje do sądu z pismem, opatrzonem pieczęciami, w którym Jan Babicki

zrzekł się wszelkich pretensji

otrzymawszy odszkodowanie za swe straty.

Kolejno przesłuchani są: Hanina Burgiel, młodzieniec, który w katastrofie odniósł ciężkie obrażenia ciała i dziś jeszcze nie może pracować z powodu połamania obojczyka, Sura Miller, która była sublokatorką w pokoiku, w którym gruz pozabijał gospodarzy, Józef Starosta, również sublokator, który odzyskał przytomność dopiero w szpitalu, Ewa Nowakowa, której złowrogie mury browaru zabiły

męża i córkę,

Józef Cieślicki, którego brat został zmasakrowany przez gruzy.

Antoni Ambroziak mówi, jak nagłe wysadzenie ścian drewnianego domku przez masy gruzu i jęczmienia

wyrzuciło go aż na ulicę.

Wreszcie przed sądem staje Aleksander Sarna. Już przed jego zeznaniem adwokaci zadawali innym świadkom pytania, czy to prawda, że Sarna z odszkodowania wypłaconego mu przez browar kupił sobie sklep, że się ożenił i jest

człowiekiem szczęśliwym.

Popatrzmy na tego szczęśliwca! Doznał w katastrofie

uszkodzenia czaszki

Jest dziś, jak się mówi potocznie, człowiekiem zupełnie mętnym. Dwa razy trzeba mu powtarzać jednakowe pytania, ażeby zrozumiał co się do niego mówi. Nie pamięta ile dostał od browaru, nie przypomina sobie, ażeby radca prawny firmy Haberbusch i Schiele odwiedzał go w szpitalu, proponując polubowne załatwienie sprawy. Zaprzecza też kategorycznie jakoby był tak bardzo szczęśliwy i posiadał sklep. Niemniej jednak adwokat składa dowód, że

otrzymał on 14.500 zł.

Takich dokumentów adwokaci złożyli jedenaście.

Rozprawę zakończono dość szybko. Każdemu z poszkodowanych zadano tylko po kilka pytań, idących w myśl konkluzji aktu oskarżenia.

Potem prokurator żądał załączenia protokułu sekcji zabitych w katastrofie i protokułu oględzin technicznych gmachu zawalonego do aktów sprawy.

Jutro dowiemy się dalszych rzeczy o tym ciekawym procesie.

Ubezpieczenie marynarzy

Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu wydał rozporządzenie w sprawie zastosowania ustawy o ubezpieczeniu społecznem do osób zatrudnionych w żegludze morskiej.

Zasadniczo do osób zatrudnionych w żegludze morskiej mają zastosowanie przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28-go marca 1933 r.

Osoby zatrudnione na statkach polskich oraz osoby zatrudnione przy czynnościach dorywczych, wykonywanych na statkach obcych, ale w obrębie portów polskich podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. Obowiązkowi temu podlegają również osoby, wykonywujące na własny rachunek, samodzielnie zawód żeglarski.

Środa **10** STYCZNIA 1934	Dziś Agatona Jutro Higina SŁOŃCE Wsch. sł. 7.42 Zach. sł. 3.44 Wsch. ks. 1.51 Zach. ks. 10.50

Zatarg handlowy

Niemiecko-Litewski

Niemcy znajdują się w stadjum zatargów handlowych z całym szeregiem krajów. Na pierwszy plan wśród tych zatargów pod względem wysokości wzajemnych obrotów wybija się zatarg z Francją, a pod względem ostrości zarządzeń — wojna celna z Finlandią. Obecnie Niemcy stanęły w obliczu nowego zatargu handlowego a mianowicie z Litwą, która dążąc do ograniczenia przywozu z Niemiec na rzecz przywozu z Anglji, upośledza od dłuższego już czasu import towarów niemieckich, zwłaszcza przy dostawach państwowych.

Wobec tego opinja niemiecka nawołuje, aby to nieprzychylne ustosunkowanie litewskie do towarów niemieckich Niemcy odpowiedziały zarządzeniami odwetowemi w stosunku do przywozu z Litwy.

Cement polski

na rynku Lewantyńskim

Po dłuższym pobycie na rynkach Bliskiego Wschodu powrócili do Warszawy przedstawiciele cementowni „Grodziec", należącej do Zakładów Solvaya i cementowni „Saturn" którzy badali na tamtejszych rynkach możliwości zbytu polskiego cementu.

Przemysłowcy polscy zwiedzili Egipt, Syrję i Palestynę, gdzie nawiązali bezpośredni kontakt z przedsiębiorcami budowlanemi, które zamierzają zawrzeć z polskiemi cementowniami umowę na dostawę 30 tys. ton cementu rocznie. Zdolność konsumcyjna rynku lewantyńskiego wynosi około 150 tys. ton cementu rocznie.

W obronie czci...

cieżko postrzelona

Śledztwo prowadzone w sprawie strzałów w restauracji Hawełki w Warszawie stwierdziło, że przyczyną krwawego zakończenia biesiady było nieporozumienie między Bętkowskim a Krzewińską, która nie chciała zapłacić fundatorowi za kolację — własnem ciałem.

Baśń czarodziejska i romans kryminalny

Niezwykłe dzieje państwa Stawiskich

Cała Francja poruszona jest do żywego olbrzymią aferą oszukańczą, jaka miała miejsce w Bayonnie. Aferą na której czele stał emigrant rosyjski, finansista i bogacz Stawiski. W związku z tą aferą aresztowano cały szereg wybitnych osobistości.

Z okazji tej afery paryski dziennik „Paris-Midi“ podaje szereg niezmiernie interesujących szczegółów życia żony owego oszusta na wielką miarę, pani Stawiskiej. Dzieje życia tej kobiety przypominają baśń czarodziejską, tak jak dzieje życia jej męża są, właściwie romansem kryminalnym.

Koło roku 1925 w jednym z wielkich magazynów paryskich wśród zastępu manekinów, między którymi były autentyczne księżne rosyjskie i księżniczki gruzińskie, znajdowała się pewna młoda prześliczna dziewczyna, rodowita paryżanka z dobrej mieszczańskiej rodziny.

Nazywała się Violetta.

Violetta opowiadała często swym koleżankom, że ma ogromnie bogatego przyjaciela cudzoziemca. Mówiła, że człowiek ten ma wszelkie zalety, prócz jednej: jest piekielnie zazdrosny. Ponieważ Violetta lubiła się bawić i bywać w lokalach nocnych, a wielka jej uroda przyciągała mężczyzn, więc sceny były nieuniknione.

Pewnego dnia, Violetta zjawiła się w pracy z podbitem okiem. Opowiadała, że wydarzył się jej wypadek samochodowy. Ale bliskim przyjaciółkom zwierzyła się pocichu:

— Zerwałam z Saszą...

W parę dni potem, Violetta przyszła do magazynu piękniej, niż zwykle ubrana i oświadczyła przyjaciółkom, że związała się z tym, o którego jej poprzedni przyjaciel był tak zazdrosny. Że jest to miljoner, sympatyczny, przystojny i inteligentny.

Nazywa się Stawiski.

— Może, go znacie? — pytała swych koleżanek Rosjanek.

Ale nie znały go. Stawiski, widocznie, unikał swych rodaków, mieszkających w Paryżu.

Stawiski był istotnie, dla niej idealnym przyjacielem. U jego boku zaznała tego, czego jej dotychczas brakło: ciepła i opieki.

Violetta, bowiem, przeżyła tragedję rodzinną, która ją, dziewczynę z poważanej rodziny paryskiej, skierowała na taką, oto, drogę.

Tragedja była niecodzienna. Ojciec Violetty zginął na wojnie i matka jej wyszła powtórnie zamąż za człowieka znacznie od niej młodszego. Ojczym był człowiekiem zmiennym w gustach i już po ślubie spostrzegł, że znacznie bardziej podoba mu się pasierbica od żony. Na tem tle wybuchały między matką a córką sceny, i wreszcie, młodziutka Violetta uciekła z domu.

Teraz, oto, gdy napotkała Stawiskiego zdawało jej się, że wreszcie dopłynęła do brzegu. Miała zostać matką jego dziecka i Stawiski chciał ją poślubić. Ale nie zdążył tego uczynić, aresztowano go za pierwsze jego machinacje i oszustwa.

Violetta nie opuściła go w nieszczęściu. Nie zraziła jej też podejrzana karjera jej ukochanego. Pewnego dnia, zjawiła się na widzenie w więzieniu przepięknie ubrana, niosąc w ramionach nowonarodzone dziecko, spowite w koronki i jedwabie. Wizyta ta zrobiła na wszystkich w więzieniu olbrzymie wrażenie.

Stawiskiemu nie dowiedziono wówczas przestępstwa. Wydostał się na wolność. Poślubił Violettę. Zamieszkali w Bajonnie.

Pani Stawiska i jej dwoje dzieci opływały w dostatki. Życie tej kobiety u boku męża, którego uwielbiała, podobne było nadal do czarodziejskiej baśni.

Ale życie jej męża nie przestało dalej snuć romansu kryminalnego.

Obie powieści jeszcze się nie skończyły. Uważny czytelnik gazet może śledzić ich ciąg dalszy.

60 spraw prasowych

przeciwko redaktorowi „Katowitzerki"

W najbliższych dniach znajdzie się na wokandzie sądu katowickiego przed sędzią dr. Fiuczkiem, 20 dalszych spraw karnych przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Kattowitzer - Zeitung“, Heinzowi Weberowi, który ma już skazujące wyroki na 44 miesiące więzienia.

Łącznie Weber odpowiada za krótki czas piastowania stanowiska odpowiedzialnego redaktora, w rekordowej liczbie 60 spraw.

Jak już donosiliśmy odpowiadać on będzie z wolnej stopy, bowiem został wypuszczony za kaucją w wysokości 25 tys. zł.

„Oberschlesischer Kurier“

Okradziony przez pracownika

Niezwykle zagadkowej kradzieży dokonano w ostatnich dniach w biurach wydawnictwa „Oberschlesischer Kurier“ w Król. Hucie (Rynek 14).

Prawdopodobnie ktoś spośród pracowników wydawnictwa dobrał się przy pomocy podrobionych kluczy do kasy ogniotrwałej, mieszczącej się w pokoju niedostępnym dla większości pracowników, zabierając stamtąd 579 zł. 80 gr.

Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenia, które natrafiają na duże trudności spowodu odmawiania przez dyrekcję wydawnictwa i kierownika kasy wyjaśnień, któreby doprowadziły na ślad sprawców.

Zwłoki młodego samobójcy

Wczesnym rankiem dnia wczorajszego śpieszący do pracy robotnicy natknęli się na drodze polnej, prowadzącej z Ligoty do Panewnik na skostniałe zwłoki młodego mężczyzny w pozycji siedzącej. Zarówno trup, jak o ubranie były pokryte warstwą zakrzepłej krwi sączącej się z ran na skroni i czaszce.

Wezwana policja ustaliła, iż jest to 30-letni Gerhard Całapiński z Panewnik.

Zamachu samobójczego dokonał on jeszcze w poniedziałek wieczorem. Broni, którą dokonał samobójstwa przy nim nie znaleziono, jak również nie ustalono dotąd powodu rozpaczliwego kroku.

Dalsze aresztowania przemytników

w wielkiej aferze sacharynowej

W dalszym ciągu akcji likwidacyjnej afery sacharynowej przez śląską straż graniczną, aresztowano w Katowicach dwóch synów niejakiego Kantora, karanego już za przemyt, Józefa i Henryka, jako wmieszanych w aferę.

Sędzia śledczy dr. Stankiewicz, po przesłuchaniu przytrzymanych zarządził wypuszczenie Henryka na wolną stopę z powodu jego niepełnoletności.

Aresztowania wśród kupców na prowincji trwają nadal, jednak nazwisko tych ostatnich trzymane są dla dobra śledztwa w tajemnicy.

Zemsta bezrobotnych na urzędniku gminnym

Niesamowite widowiska na ulicy w Wielkich Piekarach

Mieszkańcy Wielkich Piekar byli onegdaj świadkami skandalicznego zajścia, którego tłem była zemsta osobista kilku bezrobotnych na b. urzędniku gminnego biura pośrednictwa pracy p. Józefie Rynku z W. Piekar (Sobieskiego 8).

Do p. Rynka, dokonującego z ramienia urzędu gminnego w W. Piekarach pomiaru ulicy podeszło 3 mężczyzn, jak się następnie okazało mieszk. W. Piekar Paweł Działach. Edmund Lempka i Gwido Musiolik, ten ostatni obywatel niemiecki i grożąc mu pobiciem za rzekome nieuwzględnienie wymienionych przy przydziale pracy czy też zasiłku, przeszkodzili mu w pracy, a nawet zmusili do opuszczenia aparatu niwelacyjnego.

W pewnej chwili Działach dopadł do zaskoczonego tem p. Rynka i wymierzył mu siarczysty policzek.

W obawie przed dalszem biciem schronił się p. Rynek do znajdującego się opodal domu Nr. 29 przy ul. Damrota, w mieszkaniu Julji Nowakowej, gdzie jednak niebawem wytropili go prześladowcy.

Do kuchni, gdzie skrył się p. Rynek, wpadli wszyscy trzej wojowniczo usposobieni malkontenci i wykrzykując pod adresem p. Rynka ordynarne i nienadające się do powtórzenia wyzwiska, dopuścili się podobno obrazy Narodu i Państwa Polskiego.

Zajście to przybrałoby może bardziej groźne rozmiary, jednakże w sukurs pośpieszyła p Rynce policja, która napastników przytrzymała i odprowadziła do aresztu.

W dniu wczorajszym, po ukończeniu dochodzeń, niespokojna trójka została przetransportowana do sądu w Król. Hucie.

Niefortunny narciarz złamał nogę

W Parku Kościuszki w Katowicach uległ wczoraj wypadkow skomplikowanego złamania nogi, używający sportu narciarskiego, 26-letni Heinz Nehring (Jordana 29). Karetką pogotowia przewieziono niefortunnego narciarza do szpitala miejskiego

Nehring jest bratem zmarłego onegdaj śmiercią samobójczą Karola Nehringa.

Bezrobotni rozebrali płot na opał

O niezwykłej nędzy, jaka panuje wśród bezrobotnych Król. Huty świadczy między innemi fakt, iż ubiegłej nocy rozebrał oni parkan, okalający teren kopalni Barbara, aby zaspokoić braki w opale. Ma to specjalny posmak, jeśli się weźmie pod uwagę iż w najbliższej okolicy Król. Huty istnieje kilka kopaln węgla.

Nie korzystający z ustawowego zasiłku bezrobotni, mieli otrzymać po kilka cetnarów miału nie nadającego się na opał domowy

Osobiste

W urzędzie stanu cywilnego w Katowicach został wczoraj zawarty związek małżeński sędziego sądu grodzkiego w Katowicach, p. Wacława Stankiewicza z p. Ludmiłą Janiną Kamieńską. Ślub kościelny odbędzie się 10 kwietnia w kościele św. Anny w Krakowie.

Młodej parze służy jako starosta weselny vice-prokurator sądu okręgowego, dr. Nowotny.

Wandale

Zarząd Ogrodów Miejskich w Król. Hucie zawiadomił onegdaj policję, że nieznani sprawcy uszkodzili wzgl. połamali kilka drzewek przy ul. Mickiewicza. Sprawców tego zuchwalstwa nie ujęto.

Jest to jeszcze jeden dowód skandalicznego wprost zdziczenia pewnych jednostek.

Zasłabł

Przechodnie znaleźli onegdaj pod budynkiem urzędu skarbowego w Król. Hucie przy ul. d-ra Rostka skostniałego, strasznie wynędzniałego mężczyznę, który dawał słabe oznaki życia.

Ofiarę głodu przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie mimo zabiegów lekarskich dotąd nie odzyskała przytomności.

Wobec braku dokumentów nie zdołano ustalić nazwiska nieszczęśliwego.

Króliki

pożywienie - biedoty

Wczorajszej nocy dokonano włamania do chlewików Pawła Hajde i Piotra Ślosarka przy ul. Macieja w Radzionkowie. Łupem nieznanego sprawcy stało się 11 królików.

Kradzieży dokonano napewno z głodu, gdyż pomoc dla bezrobotnych w tej gminie mocno szwankuje

Trochę lepiej niż... chiński kulis

Jak żyje robotnik polski

Cytry, które mówią aż zawiele...

Aby żyć i móc pracować — dwie przedewszystkiem rzeczy są nieodzowne:

odżywianie sie i dach nad głową.

Od tego zaczyna się dopiero dalsza możność zaspakajania najpotrzebniejszych wymogów kulturalnych, ewentualnie założenia rodziny i t. d.

W różnych krajach różnie sprawa ta przedstawia się, świadcząc jednocześnie o poziomie zarobków i ogólnych warunkach bytowania mas pracowniczych w tych krajach.

Najmiarodajniejsze pod tym względem informacje podaje Międzynarodowe Biuro Pracy, które ostatnio ogłosiło dane, odnośnie

budżetów rodzin robotniczych w niektórych państwach.

Z publikacji tej dowiadujemy się, że robotnik polski wydaje na życie 63,2 proc. swoich zarobków, a amerykański tylko 33.4 proc.

Świadczy to o tem, że robotnik polski zarabia tak mało, iż musi wydać prawie dwie trzecie swych zarobków.

żeby nie być głodnym i móc pracować.

Natomiast koszt komornego wypada odwrotnie. Najwięcej na komorne wydaje robotnik amerykański, mianowicie 27,8 proc., **a najmniej polski — gdyż zaledwie 6,6 proc.**

Pomiędzy robotnikiem polskim a amerykańskim stoją robotnicy szeregu innych krajów, jak Holandji, Szwecji, Danji, Niemiec i t. d.

Za robotnikiem polskim z 16 podanych przez Miedzynarodowe Biuro Pracy państw stoi... robotnik chiński t. zw. kulis.

Z cyfr przytoczonych wynika, że robotnik polski, wydając na życie 63,2 proc. swych zarobków, na komorne 6,6 proc. a na odzież 12,9 proc., — na inne cele wydać może najwyżej 17,3 proc. swych skromnych zarobków.

Nic dziwnego, że w tych warunkach trudno jest mówić o normalnym rozwoju rodziny robotniczej w Polsce nie tylko pod względem kulturalnym i obyczajowym,

ale nawet fizycznym.

Dla ścisłości dodajmy, że państwami, co do których pod tym względem zebrało dane Międzynarodowe Biuro Pracy, — są: St. Zednoczone, Niemcy, Szwajcarja, Norwegja, Szwecja, Irlandja, Estonja, Finlandja, Indje, Chiny i Polska.

Samowola fabryki „Fitznera"

Wypłacano niższe stawki zarobkowe

Od dłuższego czasu istniał zatarg zarobkowy między dyrekcją, a załogą robotniczą fabryki „Fitznera" w Siemianowicach. Dyrekcja tej fabryki mimo istnienia umowy zarobkowej, wypłacała robotnikom o wiele niższe stawki, niż przewidziane taryfą.

Sprawę skierowano do komisarza demobilizacyjnego, który zkolei przekazał ją do rozpatrzenia komisji pojednawczo - arbitrażowej.

Wydane wczoraj orzeczenie nakłada na dyrekcję obowiązek dopłacenia różnicy należności wstecz od 1 września ub. r.

Ponieważ dyrekcja odrzuciła to orzeczenie nabierze ono mocy prawnej dopiero po zatwierdzeniu go przez ministra opieki społecznej.

Fabryka „Fitznera" otrzymała, jak się dowiadujemy, w tych dniach większe zamówienia rządowe, dzięki czemu ma zapewniony pełny ruch na przeciąg 5-ciu miesięcy.

Jeszcze dość łatwowiernych na świecie

Bezczelne cyganki - oszustki osiadły za kratą

Przed kilkoma dniami odwiedziły mieszkanie małżonków Alojzego i Marty Trzonków w W. Hajdukach (Sobieskiego 16) dwie cyganki, jak się okazało obozujące pod Czeladzią siostry Kwiatkowskie, 26-letnia Stanisława i 24-letnia Zofja.

Jak to zwykle bywa, opowiedziały cyganki zabobonnym małżonkom

niesamowite historje

o ich przyszłości, o opętaniu ich przez złe duchy, o nieszczęściach, które ich będą trapić i inne niestworzone sprawy, czem Trzonkowie przejęli się do tego stopnia, że

poprosili o radę.

Na to tylko czekały spryciarki. To też z „nabożeństwem" znanym tylko cygankom zajęły się do

„odwrócenia nieszczęść",

żądając przedewszystkiem pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, z któremi należy

o północy pójść na cmentarz

i złożyć je w brudnej koszuli pana Trzonka.

Trzonkowie uczynili zadość „czarownym wymysłom" cyganek, złożyli całą posiadaną gotówkę w kwocie 20 zł., dali jajo kurze, nową koszulę i inne jeszcze przedmioty, z któremi cyganki opuściły dom łatwowiernych Trzonków, by więcej nie powrócić.

Sprytne cyganki oświadczyły na pożegnanie, że nie należy żałować wynoszonych przez nie przedmiotów i pieniędzy, gdyż w przeciwnym razie

czary nie będą tak skuteczne.

Aż onegdaj znalazł się ktoś bardziej światły od Trzonków i wybił im z głowy niemądre bzdury cyganek.

Niedowierzając jeszcze zupełnie słowom przygodnego doradcy udali się Trzonkowie na policję, gdzie złożyli obszerne zeznanie.

Na tej podstawie zostały cyganki - oszustki ujęte i w dniu wczorajszym powędrowały do sądu w Król. Hucie, gdzie ich za to czeka sprawiedliwa nagroda w postaci kilku miesięcy paki.

Czy wyrok skazujący będzie nauczką dla cyganek — bardzo wątpimy.

Fałszerze monet

Policja miejscowego posterunku przytrzymała w Chropaczowie Romana Lubojańskiego i Jana Gawlicka z Świętochłowic (Piłsudskiego 8) pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych monet 1-złotowych.

W czasie rewizji osobistej znaleziono u przytrzymanych większą ilość falsyfikatów oraz formy fałszerskie, w mieszaniu zaś znaleziono resztę urządzenia prymitywnego warsztatu fałszerskiego i stop, z którego sporządzali odlewy.

Pech przemytników

Powracających wczorajszego wieczora przez zieloną granicę pod Brzozowicami do Król. Huty Edwarda Cierpiała (Mickiewicza 10) i Karola Geroka (Łukaszczyka 8) zauważyli strażnicy, polecając im wykazać się dokumentami oraz przedstawić zawartość pakunków. Było tam 12 kilo pięknych pomarańcz, na których widok strażnikom aż ślinka szła do ust.

Obowiązek jednak swój wypełnili, przekazując owoce wraz z przemytnikami do urzędu celnego w Brzezinach śląskich.

140 tysięcy członków Z.Z.Z.

reprezentowali delegaci na kongresie

W uzupełnieniu naszej wiadomości o obradach kongresu ZZZ. dowiadujemy się, że kongres był obesłany przez 300 delegaów, reprezentujących związki zawodowe wszystkich gałęzi przemysłu zrzeszone w ZZZ, jednoczące obecnie, według sprawozdania 140 tys. członków. W ciągu więc zgórą dwóch lat, przyrost członków wynosi w ZZZ 100 tysięcy.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był sprawozdaniom, drugi zaś dyskusji programowej. Zapoczątkował ją referat prezesa ZZZ, inż. Moraczewskiego.

Po uchwaleniu tez programowych kongres dokonał wyboru nowych członków centralnego wydziału, do którego weszli ze Śląska pos. Kapuściński, prezes metalowców, Rogacki i sekretarz związku górników, Feliks, a do rady naczelnej wszedł ze Śląska pos. Piechoczek.

Po kongresie odbyło się posiedzenie rady naczelnej poświęconej sprawom organizacyjnym.

Pechowe bale komorników

Złodzieje wykorzystają każdą okazję

Rok rocznie komornicy sądowi Śląska urządzają tradycyjny bal. Prześladuje ich jednak jakiś dziwny pech, bowiem zawsze w noc balową mieszkanie któregoś z komorników pada ofiarą włamywacza.

Również w czasie ostatniej zabawy dokonano włamania do biura komornika sądowego Strycharczyka zamieszkałego przy ul. Plebiscytowej. Łup złodzieja był nikły, bowiem znalazł tylko znaczki pocztowe na 40 zł. i 5 zł. gotówką.

O kradzież podejrzany jest syn jednego z komorników który dokonał włamania w roku ubiegłym.

Rozpaczliwy czyn pocztowca

pod wpływem rozstroju nerwowego

Mieszkańcy podmiejskiej kolonji Kochłowic zostali wczorajszego przedpołudnia zaalarmowani dwoma strzałami. W ogródkach działkowych znaleziono zwłoki młodego mężczyzny, 30-letniego Tomasza Arlika, konduktora ambulansów pocztowych z Król. Huty (Cmentarna 13) który dwoma strzałami w skroń pozbawił się życia.

Jak ustalono, przyczyna śmierci były dokuczliwe cierpienia reumatyczne, które przyprawiły ś. p. Arlika o rostrój nerwowy.

Wiadomość o tragicznej śmierci wywołała w gronie najbliższych znajomych, przełożonych i kolegów Arlika szczery żal, ponieważ zmarły cieszył się ogólną sympatją.

Szczególnie dotkliwie odczuła ten cios rodzina, której denat był jedynym żywicielem.

Rozpalone koryto z metalem

poparzyło ciężko hutnika

Wczorajsezgo przedpołudnia w oddziale walcowni średniej, huty „Pokój" w Nowym Bytomiu miał miejsce tragiczny wypadek przy pracy.

Ruchome koryto, przez które przeciekał płynny metal z wysokich pieców, uderzyło rozpaloną krawędzią robotnika Maksymiljana Pstrokę, którego wobec niezwykle ciężkiego poparzenia w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala hutniczego.

Ofiara wypadku, mimo natychmiastowych zabiegów lekarskich, dotąd przytomności nie odzyskała i słaba istnieje nadzieja utrzymania Pstroki przy życiu.

Zerwana lina stalowa

przyczyną nieszczęśliwego wypadku

Na kopalni Maks w Michałkowicach zerwała się na jednej z pochylni lina stalowa i przesuwający się po niej wózek z węglem stoczył się wdół, uderzając po drodze nadrębacza, Jana Waltera, tak nieszczęśliwie, że ten ciężko kontuzjowany padł bezprzytomny.

W stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala.

Twardy sen

Niejeden spędzający noce bezsenne pozazdrościłby snu panu Franciszkowi Gruszce, właścicielowi kiosku spożywczo-tytoniowego w Piaśnikach.

Onegdaj w nocy włamali się do kiosku jacyś spryciarze, którzy nie wiedząc o tem, że nocuje tam Gruszka, zachowywali się dość nieostrożnie, bowiem rozbili zamek przy szufladzie, którą opróżnili z gotówki w kwocie 103 zł. oraz zaopatrzyli się w papierosy na drogę.

Pełna tabela wczoraiszego ciągnienia loterii państwowej

STAWKI

Początek na stronie 2-ej.

I-sze ciągnienie

253 74 93 317 78 447 602 21 73 87 861 96 1067 164 243 57 336 503 650 821 48 85 2032 34 258 449 832 984 3308 606 877 89 921 4025 70 168 262 344 89 430 751 96 824 5270 491 503 13 53 69 73 630 61 729 99 6101 65 87 387 550 818 7205 68 415 16 502 5 63 648 813 75 87 98 965 90 8009 19 248 328 46 63 507 82 834 908 9028 111 30 273 311 483 536 685 777

10024 191 269 79 449 522 702 823 937 56 11021 138 287 481 613 862 12036 60 95 99 136 71 434 93 577 13131 439 836 67 14016 178 246 60 538 82 602 11 39 721 825 972 88 15049 92 106 222 53 579 768 89 829 16110 47 270 324 472 88 573 632 36 83 90 736 861 992 17189 365 415 652 60 802 18061 156 423 68 557 610 60 798 891 93 19128 45 46 50 87 281 412 594 626 35 72 76 714 27

20137 73 233 309 16 586 648 777 96 845 21081 117 240 395 410 502 625 53 76 22069 71 359 66 94 485 572 706 53 87 837 973 23088 106 43 414 27 79 524 604 745 889 997 24012 107 263 64 303 23 458 525 34 676 877 907 25054 212 74 351 413 84 821 62 92 98 949 75 26036 103 7 337 482 538 676 788 831 77 98 27001 117 77 89 253 432 848 28060 181 318 88 477 568 724 86 862 29014 112 29 95 201 74 339 698 781 826 989 99

30087 113 53 256 378 523 25 38 758 802 31024 148 309 35 62 411 540 619 21 812 926 73 32019 187 222 43 496 520 605 39 65 70 90 726 814 33002 48 134 67 90 215 34 328 439 48 560 614 854 923 34110 352 505 59 607 35 36 764 89 866 35035 37 49 324 737 69 36040 292 393 453 81 594 99 628 741 917 56 37066 99 101 56 202 43 322 66 560 86 604 755 800 38222 310 91 469 85 562 82 602 33 34 768 862 68 96 918 69 39066 185 524 667 724 48 83 820 80

40233 608 68 41043 55 89 164 219 324 430 528 30 609 98 742 836 914 42039 427 59 551 87 748 854 81 98 945 47 43156 313 65 569 686 766 899 941 44109 229 342 429 95 45136 669 79 327 44 60 515 754 820 902 8 46051 102 17 58 66 245 90 306 25 410 572 786 878 47022 36 50 78 199 213 59 337 415 532 619 780 951 48107 52 337 507 13 82 93 731 821 81 924 49043 100 473 527 919 58

50219 67 369 439 48 54 95 535 663 718 63 83 815 84 51016 87 89 140 82 200 323 642 799 881 908 49 60 52223 419 35 530 42 677 735 821 48 82 997 53008 18 332 63 518 24 804 978 54065 92 259 381 807 926 55257 329 458 558 64 71 764 837 56037 178 252 467 568 91 655 830 58 963 57015 454 534 94 640 75 758 830 901 58326 43 79 451 580 683 757 858 59112 52 85 255 84 437 558 906 30

60029 132 476 564 619 95 719 24 68 71 826 997 61113 230 64 85 86 601 715 26 69 905 33 45 91 62038 87 110 58 363 413 30 607 719 820 63034 68 113 211 51 366 85 493 623 35 37 86 710 11 64135 69 273 541 74 661 732 863 938 65107 50 85 258 385 594 832 907 28 66108 27 28 360 544 47 620 28 36 49 704 91 948 85 67127 86 306 437 590 611 12 841 94 952 68026 224 43 50 334 36 90 525 658 728 94 823 69058 142 255 436

70198 239 45 305 97 417 51 57 525 602 82 932 71039 102 67 205 61 309 88 94 549 637 861 89 907 61 89 72006 17 27 134 83 94 200 76 359 68 463 681 86 807 73026 150 548 71 654 60 804 934 74132 67 82 206 709 64 913 75034 274 346 59 645 704 817

76076 82 288 433 562 778 809 45 933 95 77065 206 19 47 335 86 465 532 615 743 845 910 70 78141 391 98 468 616 19 853 79014 249 365 690 722 852 929 55

80322 63 443 54 79 569 603 791 839 81013 181 292 409 37 76 760 800 973 82061 65 155 222 53 672 818 949 83285 301 30 400 43 530 604 93 747 815 912 84007 60 110 96 470 574 741 59 63 75 869 917 22 24 45 85009 23 61 600 66 804 968 86032 69 170 89 243 84 317 411 566 87062 105 82 301 25 432 697 963 90 88078 85 371 91 99 677 93 769 935 89018 40 94 245 54 313 84 85 571 83 800 959

90213 503 59 691 91061 136 314 413 534 54 702 92005 127 37 327 30 433 62 554 55 682 87 716 23 32 843 914 84

93073 223 354 63 70 96 420 40 570 610 800 54 915 94173 99 233 51 383 513 757 73 939 86 95010 100 1 223 25 59 313 86 530 47 681 729 922 96068 179 85 618 82 86 91 917 97 97082 88 184 292 335 700 819 98439 85 798 805 99044 112 361 403 567 611 822 46.

100025 161 201 8 728 33 101041 51 424 504 35 650 936 102015 25 107 92 265 390 446 700 806 932 103118 352 451 672 83 800 77 104006 282 96 615 710 36 929 95 105156 95 249 335 428 630 771 877 930 69 72 106350 464 504 13 84 99 630 975 107020 92 123 38 54 97 352 442 931 94 108126 267 320 62 522 29 61 88 853 109225 605 83 732 833.

110143 331 409 533 633 780 111368 601 58 85 753 800 88 939 112228 409 565 794 871 931 92 113027 30 41 97 438 48 81 637 762 804 73 912 114019 93 230 385 470 89 591 725 79 804 5 965 115051 257 73 301 22 42 81 562 706 62 907 116030 52 169 352 93 773 117004 12 27 79 93 280 88 330 480 545 937 118037 44 117 59 81 204 9 23 353 98 401 594 95 747 80 822 25 900 119170 81 99 561 90 781 91 880 93 904 60 75.

120038 104 28 242 305 16 92 471 65 547 53 66 703 958 121050 61 255 72 657 796 122057 199 281 324 577 80 750 82 821 924 123093 191 347 65 98 501 679 829 908 78 124052 291 699 895 98 951 125040 76 98 247 394 535 65 617 26 92 715 34 126021 30 117 212 303 476 619 797 851 943 46 127091 98 330 72 498 537 52 620 74 711 28 952 128033 67 162 255 66 513 638 811 97 901 129349 53 495 739 71 961

130136 343 77 465 503 659 99 705 55 62 67 835 937 131038 82 222 370 450 519 808 132024 46 177 79 307 33 99 626 883 133068 465 611 134072 144 52 275 304 22 32 87 418 539 633 38 880 135081 304 95 422 540 661 63 87 924 136069 292 547 627 772 73 137005 171 202 6 481 513 34 769 805 83 138065 164 97 268 318 78 421 705 815 18 988 139394 510 20 627 774 838 930

140018 335 480 87 639 41 833 61 90 141036 190 215 440 797 904 49 142203 14 67 312 66 462 747 65 995 143043 335 434 646 840 48 144246 60 598 606 862 946 145231 47 83 635 77 146036 270 363 417 26 46 701 855 147108 413 37 505 609 34 60 93 783 847 148020 214 19 483 513 73 149335 40 501 651 726 72 803 55 957

150054 55 57 66 212 44 51 308 436 94 542 630 746 55 63 90 937 94 97 151158 238 327 513 48 98 609 797 804 912.

152078 314 494 658 770 851 909 95 153026 203 74 328 72 469 81 599 607 771 92 154024 77 250 387 471 517 25 77 78 628 729 53 881 155124 49 352 88 566 666 722 889 156091 95 96 110 363 444 67 531 700 85 965 157196 300 620 815 31 58 91 158162 224 62 416 596 713 17 159040 53 79 172 228 91 532 702 52 58 814 49 907 47

160127 48 370 555 93 721 161196 221 302 759 65 74 89 944 85 162098 199 427 36 624 751 937 43 163089 293 533 82 710 966 74 164001 146 392 414 735 49 72 76 801 165019 52 178 231 354 77 88 603 719 58 166103 28 312 34 434 49 579 617 847 62 921 33 80 167093 42 88 199 274 75 476 950 94 168033 130 641 91 762 842 922 169010 13 147 94 227 635 81 729 84

II-gie ciągnienie

81 92 815 960 1274 389 419 512 667 2327 581 705 821 46 3400 753 4495 649 80 807 5006 36 294 331 604 87 851 6847 7039 132 46 89 510 998 8149 89 804 9497 540 862

10700 989 11151 235 979 12163 13561 83 14440 702 15098 327 912 16782 839 17249 536 773 18373 460 88 569.

20305 901 76 21229 786 808 986 22045 212 438 841 914 23172 249 69 460 24002 33 67 146 221 381 533 795 895 25437 674 837 26750 991 27532 819 28013 172 430 37 39 581 659 96 704 865 29284 711 74 887

30154 678 31898 32076 120 322 825 33314 654 749 817 24 34043 265 596 614 835 35092 270 446 989 36007 148 515 37079 915.

38194 246 57 39082 153 231 368 570 685 707 23 860

40058 150 340 451 513 41074 467 512 881 42123 222 544 48 43075 198 697 44116 225 57 404 45514 853 982 46033 128 316 55 589 771 870 47163 226 351 419 581 48798 896 937 49207 418 718 971

50469 996 51445 500 812 940 52052 57 98 411 53569 737 971 54158 559 55036 356 898 951 56098 257 363 64 626 852 57007 204 93 852 92 937 58164 256 421 80 503 94 793 59124

60260 63 612 41 714 827 77 97 61038 498 804 62050 167 501 84 898 972 63011 46 178 520 607 895 64511 602 784 977 65101 568 721 66209 448 65 540 775 67139 260 655 701 68166 237 395 713 74 868 69556 834 39 77

70103 299 493 639 712 957 71438 547 67 72569 99 960 73125 211 301 414 81 816 60 941 74177 639 932 75025 314 413 961 76010 391 77310 441 651 712 78023 79044 535 639 924

80531 639 81632 771 875 82210 531 648 910 59 83239 778 91 84233 383 401 24 836 85073 133 268 319 567 693 737 976 92 86099 107 273 933 87435 511 88097 264 662 867 89222 335 527 683 705 892

90736 91248 332 425 506 951 92477 616 930 93318 459 611 83 94208 439 563 625 95169 374 574 626 98119 48 464 612 16 99033 64 161 430 565

100074 144 219 355 445 101126 521 58 908 102043 195 244 435 919 90 103307 512 754 829 92 995 104871 105020 78 161 625 928 106417 637 107456 867 950 108078 95 273 315 416 674 813 109012 439 98 876 915 24

110189 243 320 413 93 721 29 111261 65 93 322 714 908 17 112025 37 335 80 847 51 97 113090 178 280 359 423

114053 310 427 618 766 71 115284 339 67 424 116010 106 204 50 538 86 117244 58 591 608 710 874 908 94 118395 119745 83 800

120019 33 923 12104 404 725 851 122188 307 87 486 541 95 644 973 123196 124063 125003 748 846 126008 149 408 699 127455 932 128072 549 608 703 941 129284 599 807 963

130473 636 714 49 53 76 131128 245 372 769 132322 581 610 99 771 993 133224 134208 680 135168 136408 71 768 77 137673 138101 37 69 577 786 139042 275

140073 113 529 141161 375 679 813 142127 491 572 824 143097 190 481 535 844 144012 137 74 255 92 314 61 684 977 145058 218 59 67 319 437 146269 633 997 147212 344 812 148247 92 425 680 149612 849 64.

150014 85 138 209 489 837 151135 245 58 438 515 54

153660 154013 51 369 74 412 646 748 155082 99 782 156281 982 84 157148 480 508 626 39 159191 270 396 767

160191 211 491 571 617 802 992 161125 37 532 162389 522 925 163180 260 352 641 61 164424 165245 418 31 537 166058 899 167169 232 349 582 936 168080 373 169277 596 853

III-cie ciągnienie

150 837 99 957 1100 278 85 436 68 879 900 910 2082 99 978 3385 92 463 694 821 942 4164 353 552 58 787 811 46 93 990 5371 441 625 712 84 979 6142 484 548 614 74 7070 174 342 675 926 37 8158 420 9024 178 568 94 628 779 96 890

10519 60 11169 263 491 506 973 88 12201 572 742 920 39 94 13086 110 241 342 458 556 690 771 898 14382 520 22 832 904 50 15220 325 48 523 16101 487 828 990 17232 417 850 18024 92 618 45 730 88 963 77 19297 638 848 61 929

20641 817 85 21588 684 992 22113 209 861 23146 84 523 93 627 832 24098 328 33 36 97 599 777 923 25000 88 89 90 170 223 80 425 71 583 26949 27060 239 72 82 429 58 87 28030 66 261 366 68 700 843 29272 596 758 857

30425 66 776 31498 502 48 813 63 906 32055 571 718 980 33659 715 34095 490 623 35349 61 866 36183 245 74 308 605 44 37029 82 85 182 98 713 839 939 48

38338 49 69 643 54 68 803 56 910 75 39083 132 65 217

40474 640 744 949 41062 141 432 42 576 769 42071 226 311 78 557 80 603 41 885 43281 315 18 77 652 865 907

44280 45004 75 127 653 46095 183 523 29 47 47222 48 427 626 915 49039

50155 237 81 320 37 474 655 59 700 10 892 51126 28 94 485 516 70 605 729 97 52049 400 53005 218 860 54052 69 265 358 516 924 55012 69 526 605 702 29 90 806 42 46 56354 95 731 57074 252 391 684 732 40 967 58072 266 364 518 967 59254 514 795 954 57

60114 492 747 61141 42 341 591 92 660 931 44 82 88 62089 187 671 947 63279 99 413 761 803 64408 552 967 65102 63 555 72 710 861 910 66177 461 537 630 52 839 973 75 84 67080 229 892 68015 167 354 55 65 501 78 960 69356 661

70098 188 402 785 95 982 97 71020 73 94 293 671 846 72215 314 558 70 901 2 73280 412 631 759 74044 94 498 532 73 697 718 57 75092 257 332 406 743 869

76331 468 87 574 734 833 77331 954 78410 627 79458 773 819

80017 174 705 82 81568 723 82157 511 60 678 723 926 78 83141 73 704 11 84156 491 666 851 85192 231 328 403 69 560 721 878 86152 230 89 520 87165 391 518 52 619 974 88339 413 87 537 62 92 676 99 808 89809

90327 726 32 809 91095 217 23 541 86 92193 508 80 823 83 93136 419 934 94476 732 47 75015 726 45 806 96076 105 381 588 97074 864 907 98273 965 99062 957 76

100028 163 309 10 512 694 763 101063 139 98 293 436 641 743 955 102006 554 86 619 845 907 95 103197 392 400 567 725 821 104064 128 943 105226 106059 615 930 107120 200 406 773 108374 455 861 954 109387 787 894 955

110303 401 65 791 111167 211 52 337 112274 388 98 499 640 724 56 113086 282 557 733 870

114002 90 548 71 693 840 115883 116233 368 872 117256 335 41 519 735 865 959 118270 466 521 667 775 119146 288 305 31 68 456 970

120243 518 632 859 938 47 121180 276 522 122116 62 211 90 426 591 94 850 94 123253 67 301 867 124046 176 81 387 89 547 849 125187 391 486 970 126012 57 216 49 357 66 548 63 901 127120 262 606 745 65 820 87 939 128177 704 63 871 911 63 129215 34 62 513 53 806 23

130040 395 710 836 913 131022 359 74 581 699 735 132020 151 60 754 847 938 41 133177 311 34 447 546 134592 622 135162 208 76 353 428 136102 31 52 510 723 858 137101 555 690 847 92 971 138510 139166 230 370 417 573 82 89 949 78

140008 58 97 108 16 54 484 926 141042 337 55 587 763 142151 88 232 458 836 93 143051 530 79 144045 155 599 860 145309 748 889 146054 192 719 147019 116 552 880 900 148123 56 394 838 55 999 149424 65 738 834

150076 236 417 72 649 87 700 846 983 151085 421 93 715 993

152054 98 292 456 72 711 153002 319 739 826 154107 534 724 155214 362 94 734 874 156026 385 941 157103 268 753 90 158276 463 632 737 972 159071 72 133 449 505

160248 452 95 573 836 161059 97 141 350 592 162017 33 204 338 641 71 713 88 907 163035 84 100 59 99 912 164019 97 127 378 835 916 46 91 165100 496 576 604 791 841 56 166800 951 167061 69 96 114 297 354 73 46 76 787 168693 801 36 982 169678 713

BOGDAN LOT

Jasnowłosy Szatan

51

Powieść sensacyjna z życia współczesnego

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI.

Bezrobotny. Jan Walczak. włamuje sie nocna pora do grobowca rodzinnego Hartenów. z zamiarem skradzenia zmarłemu w przeddzień Ryszardowi Hartenowi brylantowego pierścienia W chwili. gdy odbił wieko trumny. Ryszard Harten który został pochowany w letargu. odzyskuje przytomność i zwierza sie swemu wybawcy że w grobowcu sa zakopane skarby bezcennej wartości. Idac za wskazówkami Hartena. Walczak rozkopuje ziemie w grobowcu i znajduje metalowa skrzynię, wypełniona klejnotami. Obaj zabieraja cześć skarbów i opuszczaja grobowiec. Harten nie wraca jednak do domu. okazuje sie bowiem. że to jego żona wespół ze swoim kochankiem. doktorem Grantem. pochowała go żywcem, gdy zapadł w letarg.

Minely trzy miesiace po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i postarał sie o przedstawicielstwo na Polske wielkiej firmy samochodowej. do którego zaangażował Walczaka na kierownika warsztatów. z pensją 1.000 zł. miesiecznie.

Po pewnym czasie — Walczak poznaje Ritę Hartenowa i zostaje jej kochankiem.

Hartenowa kupiła sobie wille w Alejach Ujazdowskich i wprowadziła sie tam. W willi tej został zamordowany pewnej nocy dr. Grant

O morderstwo został posądzony Walczak. którego sad skazał na 2 lata więzienia, Podczas procesu Harten nawiązuje znajomość z Ritą.

Pewnego dnia zgłasza sie do Hartena jakiś młodzieniec i prosi o posade. Ryszard poznaje w nim swego syna z pierwszego małżeństwa, lecz — oczywiście — nie zdradza swego incognita.

Syn wyznaje mu iż przyjechał z Rosji wraz z wujem Zubowem odnaleźć skarby po zmarłym ojcu

Namówiony przez Mikołaja Zubowa, Julian wkrada sie do sypialni Rity, by zdobyć plany, jednak Rita się budzi. Wówczas Julian mówi jej, że jest synem Ryszarda z pierwszego małżeństwa, poczem ucieka.

Przy pomocy „Bladego Józka" Walczak ucieka z więzienia i przychodzi nazajutrz do Rity, która mu jednak oświadcza, iż wszystko miedzy nimi skończone.

Harten udaje sie wraz z Ritą do grobowca, by zdobyć skarb. W grobowcu jednak rozlegaja się jakieś tajemnicze głosy, wobec czego oboje opuszczaja cmentarz. Na ulicy czeka na nich tasama taksówka kierowana przez „Bladego Józka". Miedzy Rita a Ryszardem wynika nagle nieporozumienie. Rita postanawia sama wybadać „Bladego Józka" i umawia się z nim, by przyjechał po nią nazajutrz. Nastepuje udaje się do swej sypialni i nagle — słyszy w sąsiednim buduarze jakieś kroki.

———:::O:::———

— Boże, Boże, jaka straszna willa... — powtarzała pobladłemi wargami, oczekując niecierpliwie zjawienia sie służby.

Wreszcie drzwi sie otworzyły i na progu stanęła zaspana pokojówka.

Dziewczyna była niemniej przerażona od swej pani, co można było poznać odrazu po jej szeroko rozwartych oczach i po wystraszonej minie.

— Czy to pani dzwoniła?

— Tak, Jadziu... Zdaje się, że ktoś jest w buduarze...i

— Mój Boże... — jeknęła pokojówka. — Ja właśnie słyszałam, że ktoś łazi po pokojach...

— Trzeba tam zajrzeć... — szepnęła Rita, szukając w szufladce rewolweru.

— Ja się boję, ja tam nie pójde...

— Pójdziemy razem... — odparła młoda kobieta, odsuwając bezpiecznik browninga.

Trzymając w prawej ręce broń gotową do strzału, lewą otworzyła szeroko drzwi od buduarku i przekreciła kontakt.

Potem rozejrzała się szybko dokoła.

Nic podejrzanego jednak nie zauważyła, wobec czego śmielej już weszła do wnetrza, zaglądając do szafy, za tapczan i do innych zakamarków, gdzie ktoś mógłby się ukryć. Następnie podeszła do okna, które było jednak zamknięte od wewnatrz.

Wzruszyła ramionami:

— A może mi sie zdawało, że słyszę jakieś kroki? — rzekła jakby do siebie.

— Nie, nie, proszę pani... — zaprzeczyła dziewczyna drżącym głosem. — Tu ktoś był, bo ja też słyszałam... Tylko, że złodziej pewno już uciekł...

— Którędy? Przecie okno zamknięte, a na schodach byłby się spotkał z tobą...

Mówiąc to, Rita rozejrzała się ponownie dokoła i wzrok jej padł na skrawek zapisanego papieru, leżącego na stoliku.

Zaciekawiona, wzięła go do ręki i nagle z ust jej wydobył się okrzyk przerażenia.

Poruszyła bezdźwięcznie wargami, jakby chciała coś jeszcze powiedzieć, ale nerwy odmówiły jej posłuszeństwa i Rita osunęła się zemdlona na podłogę.

W zaciśnietej kurczowo ręce trzymała kartkę, na której były wypisane świeżym atramentem nastepujące słowa:

„Strzeż sie!.. Umarli żyją i pragną zemsty"...

ROZDZIAŁ XXXIX

Zagadka

Gdy Hartenowa otworzyła oczy, ujrzała pochyloną nad sobą jakąś nieznajomą twarz.

Uniosła sie z trudem na łokciach i zapytała słabym głosem:

— Co się ze mną dzieje? Kim pan jest?

— Jestem lekarzem... Proszę leżeć spokojnie, o tak... Jak się pani czuje?

— Źle... W głowie coś mi szumi, a przed oczami migocą światełka...

— Nic groźnego. Za kilka minut przyjdzie pani zupełnie do siebie... — odpowiedział lekarz, badając puls młodej kobiety.

— Kto pana zawezwał? — odezwała się Rita po chwili.

— Ja, proszę pani... — rozległ się głos pokojówki. — Nie wiedziałam, co zrobić, jak pani upadła na podłogę, więc zatelefonowałam po pana doktora.

— Wypadek omdlenia był wyjątkowo ciężki... — rzekł lekarz. — Czy pani przestraszyła się czegoś? Bo tak poinformowała mnie pokojówka...

— Tak, panie doktorze... Przestraszyłam się bardzo...

Przez twarz Rity przebiegł cień niepokoju.

Poczęła wodzić zamglonym wzrokiem dokoła siebie, jakby czegoś szukała.

— Jadziu!.. — zawołała po chwili.

— Słucham pania..

— Gdzie jest ta kartka?.. Wiesz, ta którą przedtem czytałam.

— Nie wiem... — odparła dziewczyna, wzruszając ramionami.

— Poszukaj w buduarze, może tam została...

Lekarz posiedział jeszcze kilka minut, poczem pożegnał się i wyszedł, zalecając pacjentce spokój.

Rita słuchała jego słów z widocznem roztargnieniem. czekała bowiem z niecierpliwością na powrót Jadzi, która też zjawiła się po pewnym czasie w sypialni z mocno zatroskaną miną.

— No, i co? — zwróciła się do niej Hartenowa. — Znalazłaś?

— Nie, proszę pani... Pani ma na myśli tę kartkę, która leżała w buduarze na stoliku, prawda?

— Tak, tak... I niema tam jej?

— Nie...

— Poszukaj jej tutaj... Na stoliku... Pod łóżkiem... Gdzie ona się mogła zawieruszyć? — denerwowała się Rita coraz więcej.

Wszystkie jednak poszukiwania okazały się bezskuteczne.

Zmęczona i złamana na duchu, opadła Hartenowa ciężko na poduszki, drżąc z silnego wzburzenia.

Próbowała drogą logicznego rozumowania rozwiązać niesamowitą zagadkę, wysiłek ten nie doprowadził ją jednak do niczego, budząc w niej raczej coraz to nowe wątpliwości.

Kto napisał ową kartkę, podrabiając do złudzenia charakter pisma zmarłego jej męża? — oto pytanie, które drążyło bolesnym świdrem mózg Rity...

I w jakim celu to uczynił tajemniczy sprawca, który dostał się do buduaru i uciekł stąd w sposób, nie dający się wytłumaczyć zdrowym rozsądkiem?

„Strzeż się... Umarli żyją i pragną zemsty"...

Groźne te słowa nie wychodziły z pamięci młodej kobiety, wzbudzając w niej paniczny lęk przed nieuchwytnem nieszczęściem, które już od pewnego czasu zdawało krążyć nad nią, jak jakiś posępny, zły ptak, szukający żeru.

Z cichym żalem pomyślała teraz Rita o swoiem dawnem, spokojnem życiu przy boku Ryszarda.

Wszystko ułożyłoby się napewno dobrze i trwałoby po dziś dzień, gdyby nie poznała doktora Granta.

Od pierwszej niemal chwili ich znajomości, Hartenową oplątały jakieś złe moce, wciągając ją w coraz to inne, w coraz niebezpieczniejsze gry.

Pierwszy kochanek i — pierwsza w życiu kradzież... Namówiona przez Granta, skradła Rita swemu mężowi z kasy dwadziescia tysięcy złotych, o co Harten posądził swego zaufanego kasjera, który następnie popełnił samobójstwo...

A potem — czyn najstraszniejszy, spędzający sen z powiek po dziś dzień — pochowanie męża w letargu...

Na tem ogniwie nie kończy się jednak bynajmniej łańcuch nieszczęść, oplatający Hartenową... Bo oto późniei następuje tajemnicza śmierć doktora Granta w jej sypialni, skazanie Walczaka, a potem — owe drobne napozór wypadki, które narazie kiełkują gdzieś w ukryciu i urosną z czasem do rozmiarów tragedji.

— Jakie to wszystko straszne, jakie potwornie ciężkie do zniesienia... — szepcze teraz kobieta, przewracając się z boku na bok.

Pokojówka nachyla się nad nią i pyta:

— Czy pani mnie wołała?

— Nie, Jadziu... Ale nie zostawiaj mnie samej... Prześpisz się na tapczaniku, dobrze?...

— Dobrze, proszę pani...

(Dalszy ciąg jutro).

Jak powstaje wybuch w kopalni węgla

Na marginesie katastrofy „Nelsona”

Wstrząsająca katastrofa w kopalni Nelson nie była, wbrew temu co pisano największą katastrofą górnicza świata. Największą była katastrofa w kopalni Courriera w r. 1906, której ofiarą padło 1100 ludzi, większą była katastrofa kopalni Raudboda z 348 śmiertelnemi ofiarami i katastrofa na kopalni Reden (w zagłębiu Saary) ze 150 zabitymi. Mimo to, choć nie posiada smutnej palmy pierwszeństwa, przeraża nas swoim ogromem zniszczenia.

Co było jej powodem?

Nadmieniano o eksplozji dynamitu chcąc, zdaje się złożyć ją na karb siły wyższej. Wobec rozmiarów katastrofy jest to mało prawdopodobne. Sądząc z innych jeszcze okoliczności przyczyna katastrofy była eksplozja gazów kopalnianych, względnie pyłu węglowego. W obu wypadkach winę ponosza władze kierownicze kopalni, które zaniedbały kontroli. Przy dzisiejszym bowiem stanie techniki kopalnianej katastrofa o tych rozmiarach jest tylko wynikiem niedbalstwa.

W jaki sposób powstaje wybuch w kopalni węgla?

Pierwszym warunkiem jest nagromadzenie gazów kopalnianych. Najważniejszym tego składnikiem jest metan, gaz błotny, który tworzy się z rozkładu substancyj organicznych, bez dostępu powietrza. W kopalniach tworzy się stale i jako lżejszy od powietrza, gromadzi się w górnych częściach kopalni.

Metan mieszając się z powietrzem tworzy silnie wybuchową mieszaninę w stężeniu 5—14 proc. metanu. Najbardziej niebezpieczna jest mieszanina zawierająca 9 i pół proc. metanu, ponieważ przy tym stosunku tlen powietrza wystarcza do spalenia całej mieszaniny. Spalając się w temperaturze 1500—2650 stopni Celsjusza powiększają gazy w jednej chwili dziesięciokrotnie swą objętość i stąd pochodzi ich siła niszczenia. Prócz tego, po wybuchu tworzą się trujące gazy, głównie tlenek węgla, który zatruwa pozostałych przy życiu.

Nagromadzeniu metanu w powietrzu zapobiegają kopalnie przez wentylację. Potężne instalacje wentylacyjne w nowoczesnych kopalniach potrafią w krótkim czasie wypłukać duże ilości metanu. Należy tylko systematycznie kontrolować skład powietrza w poszczególnych odcinkach kopalni. Zadanie to ułatwiają proste aparaty, które automatycznie rejestrują zanieczyszczenie powietrza metanem.

Równie niebezpiecznym, jak metan, jest pył węglowy. Największa katastrofa górnicza świata w kopalni Courriera powstała właśnie wskutek wybuchu pyłu węglowego.

Nie każdy pył węglowy zdolny jest do eksplozji: tylko ten, który przy ogrzaniu wydziela gazy palne i to więcej niż 12 proc. swej objętości. Ponadto pył musi być wysuszony, bo wilgotny nie eksploduje.

Tworzeniu pyłu węglowego zapobiega się w różny sposób: zastępuje się, o ile to możliwe, dynamit maszynami, zlewa się wodą miejsca zagrożone i rozpyla się pył kamienny w powietrzu dla zapobieżenia nadmiernemu nagromadzeniu pyłu węglowego.

Ten ostatni sposób ma dziś największe zastosowanie. Stosują go wszystkie kopalnie, m. in. w Polsce. Ujemną jego stroną jest szkodliwość pyłu kamiennego dla ludzi, gdyż rani płuca. Ale jako środek zapobiegający wybuchom jest doskonały.

Działanie jego polega na tem, że w razie zapalenia odbiera cząstkom węgla tyle ciepła, że eksplozja nie może się dalej rozszerzać. 10 kg. pyłu zabezpiecza przestrzeń o promieniu 10 mtr. przed wybuchem. Pył kamienny działa tylko wtedy, jeśli jest suchy i delikatny.

Aby powstał wybuch, materiał palny, gazy, lub pył węglowy, muszą się od czegoś zapalić.

Statystyka prowadzona od r. 1900—1920 wykazała, że w 70 proc. wszystkich eksplozyj przyczyną zapalenia była lampka górnicza. Oczywiście lampa nowoczesna zabezpieczająca przed wybuchem, Davy'ego, wprowadzona do górnictwa od r. 1815.

Jest to lampa gazowa, acetylenowa lub benzynowa, chroniona siatką miedzianą. Dzięki temu gazy na zewnątrz lampy nie ogrzewają się do niebezpiecznej temperatury i płomień nie przeskakuje. Zdarzają się jednak wypadki rozbicia dolnego klosza szklanego lub lekkomyślnego otwierania lampy, a wtedy, jeśli istnieją ku temu warunki, następuje wybuch. Dlatego też ostatnio zastępuje się powszechnie lampy gazowe Davy'ego, lampami elektrycznemi, które nie przedstawiają już żadnego niebezpieczeństwa.

Kilka ostatnich katastrof wynikło z zapalenia od iskry elektrycznej. Elektryfikacja kopalni w dziale maszynowym stworzyła nowe źródło wybuchów. Iskra elektryczna, tworząca się stale przy pracy motorów łatwo zapala gazy lub pył węglowy, gdyż posiada wysoką temperaturę. Jest więc bardzo niebezpieczna.

Motory elektryczne w kopalniach powinny być zaopatrzone w specjalne ochraniacze, w kopalniach zaś węgla nie powinno się ich wogóle używać. Zastępują je doskonale maszyny pędzone ściśnionem powietrzem.

Wkońcu wybuch przenosi się często z miejsca, gdzie zapomocą dynamitu rozsadza się nowe pokłady. Zastępuje się też coraz częściej dynamit powietrzem ściśnionem i maszynami wiertniczemi, które usuwają niebezpieczeństwo eksplozji. Polewanie węgla wodą w zagrożonych miejscach i rozpylanie pyłu kamiennego w miejscu kruszenia skał zapobiega dalszym groźnym następstwom.

Wracając do katastrofy Nelsona, to powstała ona prawdopodobnie wskutek eksplozji gazów. Świadczy o tem siła eksplozji i szybkość rozprzestrzeniania się wybuchu. Potem zapalił się pył węglowy, który przy dostatecznym dostępie powietrza obejmuje coraz to nowe odcinki kopalni.

Wskutek czego nastąpił wybuch, trudno ustalić. Jest to jednak sprawa drugorzędna. Zasadnicza przyczyna było to, że dopuszczono do nadmiernego nagromadzenia się gazów kopalnianych. Widocznie albo wentylacja była nieodpowiednia, albo też kontrola urządzeń analitycznych nie była staranna. Kosztowało to 144 ludzi życie.

Słusznie domagają się w Czechosłowacji upaństwowienia kopalni węgla. Przedsiębiorcy prywatni, którzy wykazali tak karygodną lekkomyślność w kontroli warunków bezpieczeństwa, powinni być oddani pod kuratelę społeczeństwa.

L. Ch.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Środa, 10.1 o godz. 20 „Trójka hultajska“.

Czwartek, 11.1 o g. 20 „Chcę właśnie Ciebie“ (premjera).

Sobota, 13.1 o g. 20 „Chcę właśnie Ciebie“.

TEATR DLA BEZROBOTNYCH W TARN. GÓRACH

W piątek, 12 b. m. Teatr Polski wyjeżdża do Tarn. Gór. gdzie w sali Domu Ludowego odegra „Betleem Polskie“ jako widowisko dla bezrobotnych.

RADIO

KATOWICE. Środa 10 stycznia.

7.00: Sygnał czasu 7.20: Muzyka (płyty). 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50: Wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05: Muzyka (płyty) i wiad. meteorologiczne 15.20: Wiadomości giełdowe, eksportowe i gospodarcze 15.40: Recital fortepianowy. 16.10: Program dla dzieci. Pogawędka p. t. „Najmniejsza cześć świata“ i Piosenki. 16.40: Skrzynka pocztowa 16.55: Koncert chóru „Harfa“ 17.20: Recital wiolonczelowy. 17.50: Muzyka (płyty). 18.00: Odczyt z cyklu „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji“ p. t. „Pindor“. 18.20: „Ruch w interesie“ — lekki reportaż muzyczny z życia kupieckiego. 19.05: Rozmaitości 19.10: „Neapol Pompei, Capri i wycieczka na Wezuwiusz“. 19.25: „Kwadrans o literaturze bułgarskiej“ 19.40: Wiadomości sportowe 20.00: Koncert orkiestry symfonicznej z udz. Janiny Głuzińskiej-Makuszyńskiej — sopr. 21.00: Felieton p. t. „Marmurowa elegia“ 21.15: Recital skrzypcowy 22.00: Odczyt w jęz. esperanckim p. t. „Sporty zimowe w Polsce“. 22.20: Muzyka taneczna z Warszawy

W Beskidy na narty-dancing!

Krak. Biuro Podróży „Escopol“ urządza w dniach 12, 13 i 14 b. m. bardzo urozmaicona wycieczkę do Szczyrku (koło Bielska), uroczej górskiej miejscowości klimatycznej w Beskidzie polskim!

Wycieczka ta wyjedzie z Katowic koleją do Bielska, skąd oczekującemi autobusami do Szczyrku zwiedzając w drodze uzdrowisko Bystre na Śląsku!

Wycieczka podzielona zostaje na dwie grupy, pierwszą z okresem trwania wycieczki **trzydniowym** oraz drugą z okresem trwania **dwudniowym!** Wyjazd grupy pierwszej z Katowic w dniu 12 b. m., grupy drugiej w dniu 13 b. m. pociągiem popołudniowym, powrót całej wycieczki do Katowic w dn. 14 b. m. pociągiem nocnym wzgl. w dniu 15 b. m (na życzenie) pociągiem rannym!

Wszystkie miejsca zarówno w wagonach, jak i autobusach numerowane i zarezerwowane!

Podczas trwania tej imprezy odbędą się wielce urozmaicone i ciekawe wycieczki narciarskie i zwykłe w Beskidy, na **Klimczok, Magórę i Skrzyczne** jak również bardzo interesujący wyścig narciarski w biegu rozstawnym pod protektoratem Związku Przyjaciół Beskidów w Bielsku!

Koszt uczestnictwa obejmujący: przejazdy kolejowe i autobusowe w obie strony pełne i wykwintne utrzymanie oraz pobyt w pensjonacie, Dancingi z opłaconemi konsumcjami, opłata taksy klimatycznej, wszelkie opłaty publiczne, przewodnicy w wycieczkach i t. d. wynosi dla uczestników wycieczki **trzydniowej** Zł. 30.— dla uczestników wycieczki **dwudniowej** Zł. 25.— od osoby.

Do cen powyższych doliczoną zostaje ponadto karta uczestnictwa w cenie zł. 3.50 od osoby! Wszelkie informacje oraz zgłoszenia **wyłącznie** w Biurze Podróży „Escopol“ Kraków Rynek Gł. L. 5. telefon 125-93 **dla uczestników z Katowic, Sosnowca i Będzina w Katowicach „Orbis“ Rynek, telefon 872.**

ABONAMENT miesięczny w administracji wzgl. zamiejscowy zł 2.50 zagranica zł 5.50

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł 500, pół strony zł 275. 1 mm. wiersz 1 łamowy opisowe zł 2.50. specjalne zł 1.50, reklamy 60 gr., drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.

Redaktor: Józef Książek. Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277 Druk. „Prasa Polska“ S. A.